

PRZEGLĄD DZIEJÓW ETYKI

Vernon J. Bourke *Historia etyki*,
przełożył A. Białek,
Wydawnictwo Krupski i S-ka 1994, 417 stron.

Jest rzeczą dość zdumiewającą, że napisano tak niewiele książek o historii etyki. Recenzowana książka jest jedną z nich, a jej polskie tłumaczenie pierwszym opracowaniem tego rodzaju w naszej literaturze filozoficznej. Jak wyjaśnia autor w przedmowie, jego dzieło nie ma ambicji krytycznych, natomiast jest pomyślane jako bezstronny przegląd ważniejszych idei, jakie pojawiły się w dziejach etyki. Książka jest obszerna, ale mimo to dobrze zakomponowana. Autor zaznacza, że pomija sporo wiadomości z historii współczesnej etyki i etykę religijną bez podbudowy teoretycznej z wyjątkiem tych idei, które odegrały jakąś wyraźną rolę w filozofii moralności. Wreszcie autor ogranicza się do europejskiej tradycji etycznej, całkowicie pomijając myśl etyczną (Dalekiego) Wschodu. Na pewno zamysł ujęcia historii etyki w jednym, nawet pokaznym, tomie domagał się przyjęcia takich czy innych ograniczeń. Myślę, że wybiórcze spojrzenie na współczesność jest w pełni uzasadnione, bo jednak trzeba perspektywy historycznej, aby uzyskać właściwy dystans do tego, co dzisiaj frapuje i pociąga, zwłaszcza w refleksji moralnej. Również pominięcie „żywiolowej” moralistyki religijnej (czy jakiegokolwiek innej) jest uzasadnione. Natomiast, przydałaby się jakaś dłuższa wzmianka o myśli etycznej Orientu, chociażby dla celów porównawczych.

Książka podzielona jest na cztery części. Pierwsza jest poświęcona etyce antycznej (rozdziały: I. Wczesny eudajmonizm grecki; II. Eudajmonizm teleologiczny: Arystoteles; III. Etyka hellenistyczna). W części drugiej znajdujemy omówienie etyki patrystycznej i średniowiecznej (rozdziały: IV. Etyka patrystyczna i wczesnośredniowieczna; V. Średniowieczna etyka żydowska i arabska; VI. Etyka słusznego osądu). Etyka początków ery nowożytnej (okres 1450–1750) jest przedmiotem części trzeciej (rozdziały: VII. Humanistyczna etyka renesansowa; VIII. Egoizm brytyjski i stanowiska przeciwne; IX. Etyka racjonalistyczna na kontynencie). Część czwarta poświęcona jest etyce nowożytnej (rozdziały: X. Brytyjska etyka utylitarystyczna i subiektywistyczna;

XI. Niemiecka etyka idealistyczna; XII. Francusko-łacińska etyka spirytualistyczna; XIII. Etyka społeczna w Europie). Ostatnia, piąta część dotyczy etyki współczesnej (rozdziały: XV. Etyka aksjologiczna; XVI. Etyka samorealizacji i etyka utylitarystyczna; XVII. Etyka analityczna; XVIII. Etyka egzystencjalistyczna i fenomenologiczna). Książkę kończy (nie licząc przypisów i bibliografii), krótkie posłowie wyglądające na sporządzone specjalnie dla polskiego tłumaczenia. „Wyglądające”, bo notka informująca o książce podaje, że oryginał ukazał się w 1970 r., a rzezone posłowie datowane jest z 1993 r., przy czym nic nie wskazuje na to, że dzieło miało dalsze wydania angielskie. Tego rodzaju kwestie winny być zawsze precyzyjnie wyjaśnione przez redaktorów odpowiedzialnych za ostateczny kształt danej książki. W rozważanym przypadku, jest to pewien cień wyraźnie kolidujący ze starannością strony edytorskiej i jakością (bardzo wysoką) tłumaczenia. W tym kontekście trzeba też wytknąć pominięcie siedziby wydawnictwa.

Może pora zaznaczyć, że recenzję tę piszę nie jako profesjonalny etyk, ile raczej jako ktoś, kto wykłada historię filozofii, w czym przychodzi powiedzieć i coś o etyce, a także jako ktoś, komu od czasu do czasu zdarza się coś napisać w kwestiach etycznych, wraz z potrzebą podania jakichś ilustracji historycznych. Niewątpliwie dzieło Bourke'a stanowi cenną pomoc dla tego rodzaju osób. Ze swego punktu widzenia mogę powiedzieć, że niemal każdy ważny pisarz etyczny został w książce wspomniany. Jedynym rażącym brakiem jest pominięcie Błażeja Pascala; jest on tylko wymieniony w ustępie o Wiliamie Sorleyu. Tak więc, recenzowana książka ma na pewno walor encyklopedyczny. Autorowi w zasadzie udało się zachować proporcje w swym raporcie, aczkolwiek razi to, że etyce renesansowej poświęcono tyleż miejsca, co brytyjskiemu egoizmowi i jego krytykom; moim zdaniem, pierwsza zasługuje na nieco gruntowniejsze potraktowanie. Główny tekst książki jest, poza nielicznymi wyjątkami (np. w kwestii różnicy między Grocjuszem a Pufendorfem), wolny od autorskich sympatii i preferencji. Niestety, posłowie zawiera już pewną moralistykę, zdecydowanie proreligijną. Piszę „niestety”, bo dzieło historyczne nie powinno kończyć się wyraźnymi, a niezbyt uzasadnionymi rekomendacjami moralnymi. Byłoby lepiej, gdyby autor wymienił problemy moralne współczesnego świata, do których każda myśl etyczna winna się ustosunkować, np. kwestie ekologiczne czy praw człowieka.

Wyżej powiedziałem, że *Historia etyki* Bourke'a jest godna uznania za zawartość informacyjną. Wszelako znacznie przydatniejszy jest indeks osobowy w tym względzie, aniżeli spis treści. Bliższy namysł nad strukturą książki budzi nawet pewne zdumienie. Wyróżnienie dwóch pierwszych części i ich układ nie budzi specjalnych zastrzeżeń: starożytność i średniowiecze są jasno wyodrębnionymi epokami. Ale już kolejna część jest zagadkowa. Okres 1450–1750, a więc trzysta lat (przy czym krańce owej epoki nie są umotywowane w żaden sposób) został po prostu uznany jako „początek epoki nowożytnej”. Kończy się on ustępem o Kancie, aczkolwiek jego dzieła etyczne powstały po 1750 r. W ten

sposób, Kant jest niejako epilogiem początku nowożytnej etyki, aczkolwiek słuszniej byłoby uznać go za twórcę nowego podejścia do etyki, mianowicie w duchu tzw. filozofii wartości. Dalsza struktura książki jest już, jak się zdaje, konsekwencją przyjęcia, że początek ery nowożytnej kończy się na Kancie. Niemniej jednak, Hume wcześniejszy od Kanta jest omówiony w etyce nowożytnej. Rozdział XII (*Francusko-lacińska etyka spirytualistyczna*) stanowi osobliwy konglomerat, w którym są pomieszczeni obok siebie m.in. okazjonalista Nicole Malebranche (zmarły w 1715), spirytualista Maine de Biran, eklektyk Victor Cousin, antyklerykał Jean Guyau, neokantysta Charles Renouvier i kilku drugorzędnych Włochów. Trudno dociec, czym kierował się autor nadając cześć III–V taki a nie inny kształt. W każdym razie, przeplatają się tam kryteria chronologiczne, geograficzne, narodowościowe i rzeczowe. Może jego źródłem jest jakiś bliżej nie wyeksplikowany pogląd na rytm rozwoju etyki? Gdybym miał stawiać jakąś hipotezę w tym względzie, to powiedziałbym, że autor starał się pomniejszyć rolę oświecenia francuskiego i tych wszystkich nurtów, które uniezależniły etykę od religii.

Bourke przyjął chyba, że rozwój etyki był w dużym stopniu autonomiczny. Niewiele znajdujemy uwag o związku myśli etycznej z szerszym kontekstem, np. politycznym, religijnym czy prawnym. Uważam to za brak książki. Podobnie niewiele znajdujemy na temat miejsca etyki w poszczególnych systemach filozoficznych, np. w ogóle nie ma informacji, że średniowieczne ujęcie dobra miało wyraźny związek z ontologią (doktryna transcendentaliów). Zdecydowanie drugoplanowo została potraktowana metaetyka, a czytelnik może odnieść wrażenie, że pojawiła się na dobre dopiero w etyce analitycznej. Wreszcie można mieć i zastrzeżenia do pewnych szczegółów. Wittgenstein nie zainteresował się logiką pod wpływem *Principia Mathematica* Russella i Whiteheada, ale po przeczytaniu *The Principles of Mathematics* tego pierwszego autora. Ludwik Gumplowicz nie był Niemcem, ale obywatelem Austro-Węgier (dokładniej, polskim Żydem) i profesorem w Grazu, a jego dzieło, wbrew Bourke'emu, jest dalekie od rasizmu. Na s. 241 czytamy, że chociaż Scheler nie był Austriakiem, uległ wpływowi fenomenologii. Wynika z tego, że zachodzi jakiś szczególny tajemniczy związek pomiędzy byciem Austriakiem, a uleganiem fenomenologii. Na s. 289 autor informuje, że dwie prace Austina, tj. *Rozprawy filozoficzne* i *Jak poczynąć sobie ze słowami?*, zostały opublikowane pośmiertnie. Informacja ta jest nieścisła, gdyż po pierwsze, pierwsza pozycja składa się z prac opublikowanych w większości za życia tegoż filozofa, a po drugie, po jego śmierci ukazała się jeszcze jedna książka, mianowicie *Zmysły i przedmioty zmysłowe*. Przy okazji dodam, iż tłumacz i redakcja wydania polskiego przeoczyli polskie tłumaczenie wszystkich prac Austina, które ukazało się w 1933 r.

W sumie recenzowana książka budzi dość mieszane uczucia, ale dobrze, że w końcu mamy jakiś przegląd dziejów etyki po polsku.

Jan Woleński